

Sława na ulicy

Co wiedzą ludzie z tłumu o sławnych nazwiskach polityki, nauki, sztuki i sportu

ANKIETĘ PRZEPROWADZILI ZDZISŁAW BRONCEL I MARJA ZAWADZKA

Ankieta ABC

W numerze świątecznym ogłosiliśmy ankietę p. t. „Sława na ulicy”. Ze względu na nawał świątecznego materiału nie mogliśmy zamieścić wszystkich zebranych odpowiedzi. Podobnie i dziś, gdy ogłaszamy drugą partję odpowiedzi, nie wyczerpujemy jeszcze całości.

Ankieta nasza wywołała wielkie zainteresowanie czytelników i

zwróciła ogólną uwagę ze względu na swe charakterystyczne wyniki. Zaskakuje też na szczegółowość omówienie, zanalizowanie i wypracowanie wniosków.

Uczynimy to w osobnym artykule, podając zarazem cyfrowy wynik ankiety, ustalający mniej więcej stopień popularności, jaki mają wśród tłumu wybrane przez nas nazwiska.

P. Gronczewski — właściciel sklepu

Pytaliśmy już o sławnych ludzi robotników, skromnych pracowników, pytaliśmy bezrobotnych, albo też takich jak szofer, ślusarz, listonosz; jedynymi „posiadającymi” byli dotychczas mleczarka spod Warszawy i szewc. Idziemy więc teraz do pana Gronczewskiego, właściciela sklepiku z papierosami i papierem na ul. Puławskiej.

Pan Gronczewski, zanim nam odpowie na nasze pytania, trochę narzeka i trochę się zastrzega.

— W handlu tyle ma człowiek kłopotów na głowie, że brakuje czasu na czytanie. Słyszysz się coś tam o wielu ludziach, ale nie zawsze się pamięta, do czego to nazwisko przykleić. O polityce to gadać nie chce, bo i poco, co to ko go może interesować? Każdy sam wie, co myśli, a co to innych obchodzi. Od polityki są ci, co gadają w Sejmie. A nasza rzecz swoje robić, żeby koniec z końcem jakoś związać.

Może jednak troszkę pan nam powie? Kto to np była Curie-Skłodowska?

— Nazwisko słyszałem, ale kto to taki, to nie wiem.

Edison? — Nie znam takiego nazwiska.

Marlena Dietrich? — To pewno z filmu, ale nie wiem, bo nie chodzę do kina.

Hitler? — Niemiec, władzę tam u nich ma. Nie mam do Niemca sympatii. Nie znoszę hitlerowców i Hitlera, bo to już takie za kute Niemcy, ale dla nas ten ich ruch, to chyba obojętne.

Kusociński? — Światowy mistrz w biegu. Widziałem go kiedyś, ale sportami się nie interesuję.

Kiepara? — Włoch, słynny śpiewak. Ładnie śpiewa, słyszałem go na płycie gramofonu i na filmie.

Lenin? — Największy bolszewik. Główna władza w Rosji. Nie wiem, czy jeszcze żyje, czy już umarł, ale od niego zaczęło się wszystko złe w Rosji.

London? — Znany Anglik, ale co on robi, tego nie wiem.

Lindberg? — Pułkownik amerykański, czemuś się odznaczył, tylko nie pamiętam czym. Miał ciężki wypadek z synkiem, którego mu ukradli i zabili. Teraz podobno przygotowali napad na drugiego jego synka, to też musiał wziąć mieszkanie gdzieś wysoko na drapaczu nieba.

Trzy manicurzystki z f. „Przytockiej i Ska” N. Świat 16

A teraz nieoczekiwanie w zakresie naszych pytań trafiamy na małą encyklopedję. Coprawda zbiorową. Skombinowaną z trzech osób. Tak musiało być, bo manicurzystki z f. „Przytockiej i Ska” nie chcą odpowiadać na pytania pojedynczo. Obawiają się „wsypań”, i to zupełnie niesłusznie, gdyż — jak się okazało — wszystkie trzy umiały coś powiedzieć o każdym nazwisku.

Zanim zaczęły odpowiadać, zwierzały się ze swych kłopotów. Ten sam motyw, co wszędzie. Złe zarobki, praca ciężka, długotrwała i słabo płatna, bezrobotni członkowie rodziny na utrzymaniu — oto przyczyny coraz większego odsuwania się od kultury.

— Praca nasza jest tego rodzaju — mówią — że właściciel miałybyśmy czas na czytanie między jednym klientem, a drugim. Ale przy obecnych małych zarobkach poprostu nie stać nas na opłacenie tych kilku złotych miesięcznie w czytelnicy, tembardziej, że prawie bez wyjątku pracujemy nie tylko na siebie, lecz każda z nas ma kogoś na utrzymaniu. A Związek nasz, mimo, że pobiera

Mussolini? — To włoski Prezydent, ale z czego sławny, to nie pamiętam. Rządzi jeszcze we Włoszech. Człowiek taki skłopotany teraz w tym handlu, że choć przeczyta, to zaraz z głowy wyleci.

Ramon Novarro? — Aktor z filmu dźwiękowego. Kiedyś dawno raz widziałem go, ale nawet nie pamiętam już, jak wyglądał.

Nurmi? — Nurmi, czy Nurmis? Bo Nurmis to fabrykant łyżew, ale żeby był sławny, to nie słyszałem.

Piłsudski? — Wiadomo, najwyższa władza całej Polski. Co tu gadać, i tak wszyscy wiedzą.

Paderewski? — Muzyk nasz, bardzo słynny na cały świat pianista. Bardzo go poważam, bo to i znaczny człowiek, wszyscy go szanują wszędzie. Znam go tylko z fotografii. Dawniej był w Polsce i brał udział w rządzie, a teraz mieszka stale zagranicą...

Sławek? — Poseł i minister.

Smosarska? — Sympatyczna artystka filmowa. Lubie ją, bo ja wogóle lubię ładne i miłe kobiety.

Sztekker? — Zaraz, zaraz, to coś z cyrku! Aha, bokser. Ale na walki to ja nie lubię chodzić, nie znoszę jak się tak tłuką.

Skarżyński? — Słynny pilot, tylko nie przypominam sobie, co to on zrobił.

Sienkiewicz? — To nasz sławny powieściopisarz. Nie mniej sławny, jak Mickiewicz. Dawno już umarł. Napisał Trylogię, to najlepiej pamiętam. Czy to tam wszystko prawda, to niewiadomo, ale jego książki to mają taki zachwyt do czytania, że choć raz do roku, to trzeba coś jego przeczytać.

Shaw? — Coś słyszałem, ale nie wiem z jakiej to dziedziny.

Witos? — Ano, kiedyś był posłem ludowym, ale co z nim teraz, to nie wiem i chyba mało kto wie.

Węgrzyn? — Znam go z filmu. Naogół dobry aktor, ale tak specjalnie to mi się nie wrył w pamięć.

Wigura? — Inżynier -lotnik. Wygrał ze Żwirko rekord zagranicą w lotnictwie, a potem zabił się. Serdecznie ich żał, bo obaj młodzi byli i zdolni. Szkoda jak tacy giną.

Żeromski? — Powieściopisarz, co już nie żyje. Coś tam kiedyś czytałem, ale nie pamiętam tytułu.

wysoką opłatę miesięczną, nie dba o podniesienie kulturalnego poziomu pracownika. Nie udostępni ani książki, ani teatrów, ani nawet kin.

— Jeżeli która z nas wie coś więcej z nauki, polityki, czy sztuki, to dlatego, że dorywczo wpadnie jej w ręce gazeta, książka, rozmowniejszego klienta. Usłyszane nazwisko, czy tytuł książki łatwo wylatują z pamięci. To właśnie dlatego przy odpowiedzi nie chcemy podać naszych nazwisk, bo jeszcze się koleczy będą z nas śmieci.

A teraz pytania:

Curie - Skłodowska? — Wielka uczona polska, co wynalazła rad. Pisz także uczone książki.

Marlena Dietrich? — Widziałymy ją w kilku filmach. Dobra aktorka, ale nie podoba nam się specjalnie. Jeszcze najciekawsza była w tym szpiegowskim filmie, co ma 27 na koncie.

Edison? — Wynalazca elektryczności i radja. Uczony amerykański.

Hitler? — Polityk niemiecki. Nie mamy do niego sympatii.

Sam zresztą potrafi dbać o swój interes.

Kusociński? — Sportowiec. Sławy Polsce przyczynił. Ale jest nieładny. A zresztą taki sport, jak bieganie, nie nam nie mówi.

Kiepara? — Ten jest bezkonkurencyjny. Niema obecnie śpiewaka, któryby mu dorównał. Ale twarz ma bez wyrazu i gra na filmie, jak drewniany.

Lenin? — Moskal, co zrobił wielką rewolucję w Rosji. Ideały jego były bardzo wzniosłe, tylko ich do życia dostosować nie potrafili.

London? — Anglik. Pisz bardzo ciekawe książki, tylko tytułów nie pamiętam.

Lindbergh? — Sławny lotnik a-

Stawek? — Poseł do Sejmu i często bierze udział w rządzie.

Smosarska? — Polska artystka. Nie gra tak dobrze, jak zagranicą, ale ma ładną buzię i z polskich aktorów jest jeszcze jedna z lepszych.

Sztekker? — Prawdziwy bokser. Nawet przystojny człowiek, ale jak każdy siłacz ma w sobie coś brutalnego. Ten sport nie znajduje u nas uznania.

Skarżyński? — (początkowo płacze się ze ś. p. Lewoniewskim, który zginął w Rosji, poczem przypominają sobie). Ach, to ten, który z wiosną przeleciał przez ocean na polskim samolocie.

Sienkiewicz? — Czyż jest choć jedna osoba w Polsce, któraby nie

Smosarska? — Moje ukochanie na filmie! Najlepsza filmowa aktorka na całym świecie. Cała mi się podoba, ładna i zgrabna i taka swojska. Staram się chodzić na wszystkie filmy, gdzie ona gra, a czasem nawet po 2 razy, tak ją lubię.

Sztekker? — Bokser z cyrku, widziałam go tylko na obrazku, ale mi się nie podoba, bo zawsze goły i tyle tych wypreżonych muszkułków, co w tem ludzie widzą ładnego?

Skarżyński? — Wielki nasz lotnik, sam gdzieś latał daleko, tylko nie wiem, czy do Rosji, czy gdzieś jeszcze dalej.

Sienkiewicz? — Pisarz nasz,

się oderwać, ale najładniejsza, to „Stary sługa”, „Hania” i „Quo Vadis”. Z przyjemnością przeczytałabym jeszcze raz wszystko co on napisał.

Shaw? — Nigdy nie słyszałam tego cudacznego imienia.

Witos? — Chłop co jest główny w partii chłopskiej. Był kiedyś ministrem, ale nie umiał się zachowywać i pluł w pokoju. Siedział w Brześciu w więzieniu. Podobno bili go za to, że to niby chłop, był dygnitarzem. Co się z nim teraz dzieje, to nie wiem.

Węgrzyn? — To też aktor, co gra w filmie. Chudy taki, marny, ale dobrze grał w „10 z Pawiała”.

Wigura? — To ten inżynier, co budował samoloty polskie i ten samolot, na którym się sam zabił ze Żwirko. Młodzieńki był, kiedy się zabił i podobno bardzo zdolny. Bardzo go wszyscy żałują.

Żeromski? — Taki sam wielki pisarz, jak Sienkiewicz, można ich uznać za równych. Zaczęłam kiedyś czytać jego powieść „Wier na rzeka”, ale nie mogłam skończyć, bo trzeba było oddać przedko książkę. Tytułów innych książek nie pamiętam, ale wiem, że dużo pisał i dobrze.

Żwirko? — Słynny lotnik, co się zabił z Wigurą, zostawił żonę i małego synka. Bardzo dobrze latał i znali go nawet zagranicą.

Tadeusz Osiński — dozorca domu, Dzielna 79

Jeśli brać pod uwagę hierarchję ulicy, czy podwórka, to po służącej powinien iść dozorca domu. Rozmawiamy właśnie z takim potentatem z ul. Dzielnej 79. Jest to pan Tadeusz Osiński.

Pan Osiński nie zna wielu nazwisk. Podajemy więc tylko te, które mu coś przypomniły.

Pierwszy znajomy na liście to Hitler. Wiem, wiem — powiada Osiński — Kanclerz Rzeszy Niemieckiej. Twórca pogromu żydowskiego oraz rewolucji.

Kusociński? — Doskonały polski biegacz, zwycięzca Nurmiego i innych.

Kiepara? — Doskonały śpiewak polski, takich się można więcej nie spodziewać.

Lenin? — To był komunista.

Mussolini? — Jest to dyktator Włoch.

Nurmi? — Fiński biegacz świata na długie dystanse.

Piłsudski? — Pierwszy marszałek Polski.

Smosarska? — Jedna z najlep-

szych polskich artystek filmowych.

Sztekker? — Mistrz Polski i świata całego w ciężkiej atletyce.

Skarżyński? — Dlatego jest zasłużony, że przeleciał Atlantyk.

Sienkiewicz? — Polski powieściopisarz.

Witos? — Były premier chłopski, były więzień brzeski.

Węgrzyn? — Polski artysta filmowy i sceniczny. Dobrze grał na „10 z Pawiała”.

Wigura i Żwirko? — Dwaj bohaterscy lotnicy, którzy zginęli śmiercią lotników.

Żeromski? — Twórca „Popiołów”.

O tych, których tu nie wymieniliśmy, p. Osiński nie nie potrafił powiedzieć. Nie słyszał o takich. Dobór wiadomości dozorczy domu z ul. Dzielnej jest trochę niezwykły. Np. nie słyszał on nie o Paderewskim, a przy Żeromskim potrafił nawet wymienić tytuł książki.

W. W. — policjant z IV komisariatu

Idąc już temi stopniami hierarchji, po dozorczy zwracamy się do policjanta. Pan W. W. jest posterunkowym. Zastajemy go w domu. Zgóry oświadczam nam, że nie wszystko będzie wiedział, pozatem nie o wszystkich będzie chciał mówić. Nie pozwala pytać, tylko sam bierze listę nazwisk i dyktuje nam swoje odpowiedzi.

Pierwsza dotyczy Curie-Skłodowskiej.

— Pierwsza kobieta w świecie, — mówi p. W. W. — wynalazła rad dla walki z rakiem, dzięki jej inicjatywie mamy w Polsce pierwszy zakład radowy, który niejednego człowieka uratował od tej strasznej choroby.

Piłsudski? — Od lat dziecinnych był wrogiem najazdu rosyjskiego. Zaprzysiął sobie wywalczyć Niepodległą Polskę, nie politycznie, lecz zbrojnie. Dzięki niemu Polska jest niepodległa i silna ze stałym i silnym rządem niezależnym politycznie od wielkich mocarstw, gdyż co Liga Narodów nie mogła doprowadzić do porządku, do stanu pokojowego pomiędzy Rosją, a Polską, a Polską i Niemcami, to Marszałek Piłsudski pokazał światu, że sam potrafi doprowadzić.

Paderewski? — Pierwszy obywatel, który na wezwanie narodu przybył do Polski i dzięki swej popularności wśród narodu drugiej półkuli niejedno Niemowię i matkę urastał od śmierci, za co naród ustawił mu niewdzięczny, przez co opuścił kraj z żalem.

Sienkiewicz? — Twórca „Ogniem i Mieczem”, w dziele swem przypomniawszy sztukę wojenną narodu polskiego. W tym czasie, kie-

dy najeżdżała najwięcej naród uciskał, to młodzież jego dzieła czytała i przez to nie zapominała o walce z najazdem i przy wskrzeszeniu Polski przez jego dzieła przygotowana była teoretycznie do walki z najeźdźcami.

Skarżyński? — To kapitan jest. Pokazał światu odwagę i energję narodu polskiego, gdyż na polskiej awionetce przebył Atlantyk, a przed nim i po nim takiego śmiała światu nie ma. Dzięki niemu awionetki polskie w produkcji mają powodzenie zagranicą.

Sztekker? — Ten reprezentuje polskie barwy we wszystkich stolicach obcych państw i jako polski zapaśnik swoją siłą, szkołą i taktyką wzbudza podziw o naszym narodzie wśród innych narodów.

Witos? — Przebudził chłopstwo z gnuśnego snu i poprowadził do walki z wrogami i był kilkakrotnie premierem. W czasie najazdu bolszewickiego poprowadził chłopstwo aż do rozgromienia wroga i zawarcia pokoju, czem jest zasłużony narodowi.

Żwirko i Wigura? — W czasie „Challenge” pokazali światu polskiego lotnictwa i polskiej konstrukcji, czego nam potem inni zazdrościli.

O innych sławnych osobistościach p. W. W. nie chciał, czy też nie mógł nam opowiedzieć.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień



to jedyny skuteczny środek przeciwko zarzucaniu

merykański, który pierwszy przeleciał przez Atlantyk.

Mussolini? — O, to jest dyktator, pod którym podpisujemy się wszystkie. Ten wie, czego chce i do czego dąży. Dlatego go wszyscy słuchają.

Ramon Novarro? — Artysta filmowy, który w filmach egzotyycznych jest niezły, ale zato w innych mdły. Chłopczyk, a nie mężczyzna.

Nurmi? — Także szybko biega. Zdaje się z Anglii, albo ze Skandynawji. Jest równie sławny, jak nasz Kusociński.

Piłsudski? — No, to wiadomo, rządzi Polską. Ale tak, jak człowiek, jedno robi dobrze, a drugi mu się mniej udaje. O takich ludziach to za życia trudno powiedzieć. Jedni czczą go bez zastrzeżeń, inni odmawiają wielu zalet. A prawda jest po środku.

Paderewski? — Bardzo wielki muzyk, w całym świecie znany i prawdziwy Polak, który swoją polskość w całym świecie godnie reprezentuje. Przyczynił się nie mniej od innych do naszej niepodległości.

Bronisława Nizik — służąca z ul. Dworkowej

Teraz dla kontrastu zestawimy wiadomości manicurzystek z elegancją firmy z wiadomościami „Lronci”. Broncia jest w obowiązku na ul. Dworkowej. Po znajomości — łatwo udaje się wydobyc z niej odpowiedzi. Przy tem figurowanie w gazecie też ma znaczenie magnes.

Zaczynamy. Co też Broncia wie o Curie - Skłodowskiej? Służąca Bronisława Nizik lat 26.

— Słyszałam, że to wielka polska doktorka, wymyśliła lekarstwo na chorobę raka, co się nazywa rad. Nawet jest w Warszawie szpital od jej imienia nazwany i tym radem leczą, ale nie bardzo jakoś ono pomaga, leżałam tam maż mojej znajomej, to słyna ta doktorka leczyła go, ale umarł, nie mu nie poradziła.

Marlena Dietrich? — To ta artystka z filmu, co ją nazywają Wytrych. Dla mnie jest brzydka, bo kościata, chuda, ale efektowna i szykowna w tym filmie o ekspresie i nieźle gra. Ale ja już wolę Gretę Garbo, bo i ładniejsza i taka płynna i jakaś zwinniejsza.

Edison? — Czy to też aktor? Nie, to niewiem o nim nic.

Hitler? — To Szwab, taki przewrotnik od rewolucji. Wiem, że jeszcze żyje, ale co robi, to niewiem.

Kusociński? — Czy to ten, co to pisał jakieś głupstwa w gazecie? Takie jakieś pamiętniki były jego, ale nudne i głupie.

Kiepara? — No, to ten śpiewak, co to drze się w radio. Cały świat podobno okrzykał go wielką sławą. Nie słucham jego nigdy, a tylko widziałam na afi-

szu, że grają z nim film, ale mi się niepodoba, bo taki jakiś la-luś.

Lenin? — A no to ten żyd z Rosji, co doprowadził o rewolucji i stworzył bolszewików, ale już umarł, też zdaje się na raka.

London? — Wiem, że pisarz angielski, co pisze nie wiem, bo nie jego nie czytałam, ale chodziłam kiedyś po książki i pamiętam, że na jednej było to nazwisko.

Lindbergh? — (Nie umie odpowiedzieć).

Mussolini? — We Włoszech jest tak, jak u nas marszałek Piłsudski.

Ramon Novarro? — Bardzo do bry aktor na filmie, ale tylko w takich filmach, jak Ben Hur, albo Poganin, kiedy gra na golasa, bo jak się ubierze w mundur, albo ubranie, to taki mizerny i chuderlawy.

Nurmi? — Nie wiem, co to za jeden.

Piłsudski? — Marszałek polski, stworzył w czasie wojny legjony i wtedy dobrze się bił, ale z bolszewikami to mu się nie bardzo udawało. Na fotografii, to już taki stary, wolę p. Prezydenta, bo ten taki miły. W maju 1926 r. to kłębam razem z innymi. Tyle ludzi poginęło. Teraz to jakoś mało o nim słychu.

Paderewski? — Wielki muzyk i gra zagranicą dla Polski. Podobno też był przedstawicielem Polski w Ameryce, jeszcze kiedy tu byli Moskale. Miły, kędzierzawy dziadunio. Tylko czego on nigdy do Polski nie przyjeżdża?

Sławek? — Nigdy o takim nie

słyszałem.